

Nie każde miasto ma taki teatr...

„Ballada o Zakacławiu”, zrealizowana przez Teatr im. Heleny Modrzejewskiej w Legnicy, zdobyła główną nagrodę w organizowanym przez ministerstwo kultury VII Ogólnopolskim Konkursie na Wystawienie Polskiej Sztuki Współczesnej.

Premiera „Ballady” odbyła się w październiku zeszłego roku i była niezwykle, poczynając od jej narodzin. Jacek Glomb, reżyser spektaklu i współautor scenariusza - Krzysztof Kopka przez wiele miesięcy zbierali autentyczne opowieści z Zakacławia, zakazanej legnickiej dzielnicy. Z tych opowieści, osnutych wokół prawdziwych zdarzeń i postaci - przy udziale Macieja Kowalewskiego - powstała sztuka, w której swoją historię mogą odnaleźć nie tylko mieszkańcy Legnicy, ale ziem zachodnich.

Historia zaczyna się tuż po wojnie, zamyka z powodzią 1997 roku. Opowieść o Benku Cyganie, jednej z legendarnych postaci zakazanej dzielnicy, toczy się w scenerii, naznaczonej wielką i małą historią. W przedstawieniu są więc „portrety Cyrankiewiczów i Gomułki, bratnia przyjaźń między narodami, wódka

pita na „stakany” z radzieckim przyjaciółmi (zgadnijcie, kto więcej wypije?), jest knajpa Popularna i tanie wino, przemysł kwitnący na wielką skalę, „Solidarność” i nielegalne gazetki, zmiany orientacji politycznych bohaterów i wielka powódź”. Jest społeczność, tworzona przez repatriantów, którzy tuż po wojnie wysiedli na bocznicę w Liegnitz, a potem próbują ułożyć normalne życie w sąsiedztwie radzieckiego garnizonu.

Premiera przedstawienia odbyła się w sercu zakazanej dzielnicy, czyli w nieczynnym od lat kinie Kolejarsz, w którym - jak za czasów jego świetności - na ekranie pokazał się Winnetou. (Nawiasem mówiąc, było to kolejne miejsce, odkryte przez legnicki teatr dla potrzeb sceny; wcześniej zagrał on „Złego” Tyrmanda w dawnej fabryce czołgów - oraz „Koriolana” w koszarach Armii Radzieckiej).

„Ballada o Zakacławiu” została znakomicie odebrana przez legnicką publiczność (która bardzo wnikliwie weryfikowała ten spektakl nie tylko pod względem wartości artystycznych) i wysoko oceniona przez krytykę. Ostatnio legnicki teatr otrzymał za ten właśnie

spektakl główną nagrodę w organizowanym przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego VII Ogólnopolskim Konkursie na Wystawienie Polskiej Sztuki Współczesnej.

Twórcy i realizatorzy przedstawienia, które powstało w jednym z teatrów, nazywanych prowincjonalnymi, sprostali bardzo ostrej konkurencji. Dość powiedzieć, że wśród zakwalifikowanych do udziału w konkursie 12 spektakli, znalazły się przedsięwzięcia sceniczne Teatru Powszechnego w Warszawie oraz Narodowego Starego Teatru w Krakowie. Jury pod przewodnictwem Izabelli Cywińskiej najwyżej oceniło legnicką „Balladę”, honorując spektakl nagrodą w wysokości 45 tys. zł.

Nagroda zostanie przeznaczona na refundację kosztów produkcji spektaklu, który - co też ciekawe - powstał za pieniądze mieszkańców miasta i Fundacji im. S. Batorego.

„Prawie każde miasto ma taką dzielnicę pełną cudów - brzydką i zaniedbaną, w której toczy się barwne i intensywne życie. Nie każde miasto ma taki teatr, jaki ma Legnica” - pisano tuż po premierze „Ballady o Zakacławiu”.

(kid)